

Utwór grupy McDonald & Giles „Birdman” ma wg mnie dwie przeciwstawne warstwy: tekstową (Petera Sinfielda), będącą opowieścią o człowieku, który pofrunął jak ptak i wylądował szczęśliwie, oraz niezgodną z tekstem muzyczną opowieść o Ikarze. Muzyczna interpretacja mitu jest zbyt precyzyjna, abym miał wątpliwości; choćby sam upadek: wyraźny, dramatyczny, żadne tam „very gently”... Skąd ta sprzeczność – nie wiem.

Zawsze uważałem, że to Ikar miał rację, że lepiej przeżyć coś niż tylko żyć. Dlatego kiedy usłyszałem ten utwór jako siedemnastolatek - przeżyłem wstrząs. Znalazłem emocjonalne zobrazowanie swoich myśli. W tej chwili uważam, że ta muzyka ukształtowała mnie bardziej, niż cokolwiek innego.

Pokazane rysunki są ilustracją do muzyki, samodzielnie są niepełne. W podpisach umieściłem czas ich oglądania przy słuchaniu utworu.